

IWONA KABZIŃSKA  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

## O KRAJOBRAZIE/PEJZAŻU DŹWIĘKOWYM I RELACJI NATURA–KULTURA

### KRAJOBRAZ/PEJZAŻ DŹWIĘKOWY

Badacze audiosfery często posługują się terminem „krajobraz/pejzaż dźwiękowy” (ang. *soundscape*). Jest on rozumiany np. jako „zestaw dźwięków pochodzenia biologicznego, geofizycznego i antropogenicznego występujących w krajobrazie, będących wynikiem procesów naturalnych i działalności ludzkiej [...]” (Bernat 2015, s. 49), a także jako „zdarzenia dźwiękowe, doświadczane przez jednostkę lub społeczeństwo” (tamże). Według definicji zamieszczonej w *Careggi Landscape Declaration on Soundscapes*, z 2012 roku, *soundscape* należy rozumieć jako „właściwość akustyczną każdego krajobrazu, wynik fizycznych, biologicznych i kulturowych cech oraz dynamiki, ważny element środowiska lądowego i wodnego, a także wartość obszarów naturalnych i kulturowych” (tamże; patrz też dyskusja dotycząca wspomnianego terminu; tamże, s. 48–51).

*Soundscape* zyskał popularność przede wszystkim dzięki badaniom przeprowadzonym w latach 70. XX wieku przez kanadyjskiego muzykologa i kompozytora Raymonda Murraya Schafera (Bernat 2008b; zob. też Kapelański 2005, za: Losiak 2015; por. Samuels i in. 2010). Badania przeprowadzone przez Schafera przyczyniły się do powstania ekologii dźwiękowej. Jej cel stanowi „dokumentacja i kontemplacja ciekawych pejzaży akustycznych, badanie roli dźwięków przyrody w ludzkiej kulturze i projektowanie unikalnych środowisk akustycznych” (Bernat 2008b, s. 122). Pojęcie „pejzaż dźwiękowy” odnosi się do dźwięków „odczuwany[ch] przez człowieka i postrzegany[ch] (ujmowany[ch], waloryzowany[ch]) w ludzkiej perspektywie” (Losiak 2015, s. 46). Dźwięki istniejące „obiektywnie, poza ludzką świadomością i oceną”, określane są natomiast mianem „środowiska akustycznego” (tamże)<sup>1</sup>.

Krajobraz dźwiękowy najczęściej tworzą dźwięki pochodzące z różnych źródeł. Mogą to być np. głosy płynące z radia lub „audiobooków na słuchawkach” (Stanisz 2017, s. 10), muzyka, sygnały

<sup>1</sup> O wymienionych tu „kategori[ach] pejzażu” można mówić np. na podstawie definicji zamieszczonej w *Handbook of Acoustic Ecology*. Publikacja ta, „opracowan[a] przez Barry’ego Truaxa, współpracownika Schafera”, ukazała się w 1978 roku (Losiak 2015, s. 46–47, zob. tamże, s. 47, przyp. 4).

budzików, dzwonki telefonów komórkowych, [...] pikania wszelkiego rodzaju sprzętu AGD, który posiadamy w kuchniach, szumy samochodów, buczenie samolotów, sygnały alarmowe karetok pogotowia, gwar różnego rodzaju zgromadzeń publicznych i festiwali, okrzyki manifestantów i strajkujących, pieśni kibiców, religijne procesje, którym towarzyszą śpiewy i modlitwy, hałas budów drogowych, szczekanie psów, ćwierkanie wróbli, gruchanie gołębi, terkotanie walizek na kółkach, szelesty plastikowych torebek itd. (tamże).

Tim Ingold i Terhi Kurttila mówią o „dźwięk[ach] konstytutywn[y]ch dla życia w określonym krajobrazie, [w]ypełniają[ych] [...] otoczenie i podkreślając[ych] przestrzeń codziennego doświadczenia” (Ingold, Kurttila 2000, s. 187–190, cyt. za: Smyrski 2018, s. 155). Wśród tego typu dźwięków wymieniają np.: „[...] śpiew ptaków, szum wiatru, chrzęst śniegu pod nartami, szczekanie psa czy dzwonki reniferów” (tamże)<sup>2</sup>. Dźwięki charakterystyczne dla określonego miejsca nazywane są również „dźwiękami rozpoznawczymi”. Przykładem „mogą być [...] odgłosy mew nieodparcie kojarzone z morzem i przestrzenią, dzwonki owiec na hali, będące oprawą dźwiękową gór, czy śpiew skowronka kojarzący się z wiosną i polami zbóż” (Lewandowski, Szumacher 2008, s. 55).

Znakomitą okazję do zetknięcia się ze światem różnorodnych dźwięków stwarzają podróże. W wioskach leżących na terenie indyjskiego Gudżaratu podróżny słyszy np. „[o]dgłosy bawołów, nieznanne ptasie trele<sup>3</sup>, maszyny rolnicze” (Edensor 2004, s. 37). Początkowo kwalifikuje je jako „obce”, z czasem jednak zaczyna je oswajać (tamże). „Przestrze[ń] dźwięków” typowa dla indyjskich dróg (tamże, s. 158) została porównana przez Tima Edensora do:

symfoni[i] różnorodnych mechanicznych, ludzkich i zwierzęcych odgłosów urozmaiconych urywkami bollywoodzkich (indyjskich) filmów, pokrzykiwaniem sprzedawców i wszechobecną kakofonią klaksonów samochodowych, które wytwarzają zmieniającą się kompozycję zróżnicowanych tonacji, dźwięków i ich natężenia (tamże, s. 159).

Dźwięki „tworz[ą] atmosferę miejsca” (Bernat 2008a, s. 102), są częścią związanej z nim kultury (tamże, s. 107)<sup>4</sup>. Mają także wpływ na „poczucie miejsca”, więź z nim, są jego wyznacznikami (Edensor 2004, s. 223). W londyńskiej budowli, nazwanej Millenium Dome, wzniesionej w 2000 roku dla uczczenia początku nowego tysiąclecia, wydzielono m.in. część poświęconą „brytyjski[emu] krajobraz[owi] dźwięków” (tamże, s. 222). Elementami tego krajobrazu są: „hymn *Jerusalem*, kaczki, bicie Big Bena, deszcz, pohukiwanie sów, muczenie krów, beczenie owiec, szkolne rymowanki, śpiew ptaków, wiersz *If* Kiplinga, uprzejme brawa, telewizyjny komentarz sportowy, radiowa prognoza pogody, dworcowi bagażowi, silnik odrzutowy, szczekanie psów, uderzenia kopyt końskich oraz odgłosy meczu piłkarskiego, placu zabaw i sklepu” (tamże, s. 223; kursywa T.E.). Wspomniany krajobraz foniczny jest częścią

<sup>2</sup> Badania zostały przeprowadzone wśród Saamów, mieszkających w północnej części Norwegii. Dotyczyły one m.in. relacji tej grupy „z ziemią i wiedzą środowiskowej” (cyt. za: Smyrski 2018, s. 155).

<sup>3</sup> Jak też inne dźwięki, których pochodzenie trudno zidentyfikować (Edensor 2004, s. 37).

<sup>4</sup> Istnieje ponadto związek między bodźcami dźwiękowymi a „wizualną pamięcią miejsca”. Wywołują one również różnorodne emocje (Bernat 2008a, s. 102; Stanisiz 2017, s. 3, 8, 10).

„portretu własnego” Brytyjczyków. Tworzą go również określone postacie, rzeczy, potrawy i napoje, zwierzęta i rośliny, miejsca, instytucje, popularne formy i praktyki kulturowe, technologie i innowacje oraz „jakości abstrakcyjne” (tamże, s. 230; więcej patrz tamże, s. 226–236).

Wśród dźwięków „wyraża[jących] brytyjskość[ć]” (tamże, s. 223) można wymienić dźwięki natury (deszcz, głosy zwierząt i ptaków) oraz – związane z kulturą (bicie Big Bena, wymienione przez Edensora utwory, audycje radiowe i telewizyjne, formy rozrywki, zachowania związane z robieniem zakupów w sklepach)<sup>5</sup>. Dualistyczny podział: natura – kultura jest, jak wiadomo, umowny (patrz np. Kaniowska 1985; Majbroda 2019, s. 35–67, 245–313). Świadczy o tym również przykład podany przez Edensora, który wspominał, że Brytyjczycy zaangażowani w „wal[kę] o zachowanie przydrożnych drzew” uznali je za „odwieczną cechę narodu. Według rzecznika tej grupy są one «fundamentalną, żywą częścią dziedzictwa narodowego», wizualnym wskaźnikiem i orzeźwiającą zmysły przestrzeń, która stanowi element codziennej jazdy samochodem (*The Guardian*, 6.07.2001)” (Edensor 2004, s. 73)<sup>6</sup>.

Dźwięki mają wpływ na ocenę krajobrazu. Pozytywnie oceniane są najczęściej dźwięki natury, negatywnie natomiast te, które kojarzą się z hałasem występującym w środowisku, stanowią jego źródło (Bernat 2008a, s. 103; więcej patrz tamże, s. 100–121). Są one często efektem działań człowieka, jego zachowań. Nierzadko wyrażają stosunek do innych osób i szeroko rozumianego środowiska.

W wielu krajach *soundscape* jest uwzględniany w „planowani[u] krajobrazu i zarządzani[u] nim, wpływa [bowiem] na jakość życia” (Bernat 2015, s. 49; por. Bernat 2008b, s. 127)<sup>7</sup>. „Podejście ekologii akustycznej” ma zastosowanie „w projektowaniu urbanistycznym” (Bernat 2008b, s. 127). Termin *soundscape* – wskazujący na udział dźwięków, pochodzących z różnych źródeł, w konstruowaniu krajobrazu i jego doświadczaniu – można, jak sądzę, dodać do listy „neologizm[ów] związany[ych] z *scapes*, tj. np. etnoobraz, technoobraz, ideobraz” (Appadurai 2005, s. 52, cyt. za: Majbroda 2019, s. 196; kursywa K.M.).

Przez pryzmat ciszy i hałasu można spojrzeć na relacje społeczne, w odniesieniu do przedstawicieli tej samej społeczności (patrz np. Kabzińska 2005, 2009; Zeff 2008, s. 9, 33, 91–93, 142–143, 150–153, 234–241, 250–253) i członków różnych grup etnicznych.

<sup>5</sup> W dobie wszechobecnych mediów wspomniane dźwięki nie są wyłączną „własnością” Brytyjczyków, inną kwestią natomiast jest identyfikacja z nimi oraz ich udział w kreowaniu określonej tożsamości (tu: brytyjskiej).

<sup>6</sup> Więcej na temat krajobrazu jako „miejsc[a] przestrze[ni] narodow[ej]” patrz Edensor 2004, s. 55–93. Do relacji natura–kultura wróć w dalszej części artykułu.

<sup>7</sup> Cytowany autor podaje przykład brytyjskiego „program[u] zachowania i mapowania *tranquillity*”, rozumianej jako piękno, spokój, cisza, równowaga, różnorodność, słyszalność dźwięków przyrody – śpiewu ptaków, odgłosów wody (*Campaign to Protect Rural England Tranquillity*) (Bernat 2008b, s. 128). Zasadnicze znaczenie ma poprawa jakości życia mieszkańców (tamże). Opracowaniu „rekomendac[i] dla kształtowania nowej jakości dźwiękowej” służy „europejski projekt SILENCE”, którym objęto Brukselę, Barcelonę, Bristol i Genuę (tamże, s. 127). Przykład miasta, w którym powszechna jest troska o środowisko naturalne, jakość wody, ciszę i przestrzeń, stanowi Kopenhaga (Wilk 2017, s. 263–264, 283).

Grenlandczycy np. „[m]ówi[ą] szeptem [...] To bardziej nawyk, którego każdy nabiera po dłuższym pobycie w tej części świata” (Wiśniewska 2018, s. 26; por. tamże, s. 84, 134, 174); „[...] w grenlandzkim najważniejsze komunikaty przekazuje się bez słów” (tamże, s. 51); „[...] my jesteśmy z cisyzy” (tamże, s. 9). Cichy sposób mówienia Grenlandczyków przeciwstawiany jest przez nich głośnym zachowaniom Duńczyków: „[...] my jesteśmy cisi, bardziej powściągliwi, a Duńczycy mówią dużo i głośno” (tamże, s. 54; por. tamże, s. 9, 112); „My jesteśmy wycofani, mało mówimy i mamy dużo szacunku do innych. Kiedy wchodzę do autobusu w Nuuk, różnice kulturowe widać bardzo wyraźnie. Oni drą się na cały autobus, wypełniają sobą całą przestrzeń” (tamże, s. 129); „[...] jestem cicho, nie wywyżsam się, nie zachowuję się po duńsku, nie przyjechałam niczego zabrać, nie czuję się lepsza. W Nuuk unikam Duńczyków, którzy są głośni i zachowują się, jakby byli w jakiejś dziczy. [...]” (tamże, s. 186). „Jesteśmy cisi, ale to nie oznacza, że jesteśmy słabi. Po prostu mówimy z innego miejsca w ciele” (tamże, s. 167)<sup>8</sup> (o cisyzy w życiu Grenlandczyków patrz też tamże, s. 55, 64, 98, 136, 168, 170, 199, 205, 214). Wielu mieszkańców Grenlandii razi hałas dużych miast, znaczna liczba samochodów (tamże, s. 65). Na głośne zachowania pozwalają sobie podczas zawodów sportowych (tamże, s. 72–73), po ich zakończeniu jednak „cisza wraca na swoje miejsce” (tamże, s. 73).

W świecie zdominowanym przez hałas coraz trudniej odnaleźć ciszę<sup>9</sup>. Wielokrotnie wspomina o niej Mateusz Marczewski (2017), opisując wędrówki po Białorusi i spotkane podczas nich osoby. Niektóre z nich rozmawiały przyciszonymi głosami (tamże, s. 43, 75, 182, 201, 219), zachowywały ciszę w miejscach publicznych (tamże, s. 34, 67, 75, 90, 105, 217), słuchały radia lub telewizora, z którego wydobywały się ciche dźwięki (tamże, s. 11, 201). Nawet goście weselni w milczeniu czekają na zapalenie świeczki i wypuszczenie w niebo rozświetlonego nią od wewnątrz lampionu. Klaszczą, kiedy lampion zaczyna unosić się nad ziemią (tamże, s. 93–94), nie próbują zwracać na siebie uwagi krzykiem, hałaśliwym sposobem bycia. Cisza mieszka w wielu białoruskich wioskach, opuszczonych (z różnych powodów) przez ich mieszkańców. Niegdyś tętniące życiem, dziś sprawiają wrażenie wymarłych (tamże, s. 34, 121, 156, 160, 215).

Cisza zanika, kiedy pijani mężczyźni, przebywający nad jeziorem, słuchają głośnej muzyki z samochodowego radia (tamże, s. 61) albo kiedy wdziera się w nią „terkot silnika” łodzi motorowej (tamże, s. 212). Jest ona notorycznie zakłócana przez samochody (tamże, s. 65, 104, 107, 214) i właścicieli aut, którzy „z głuchym hukiem zamykają blaszane garaże” (tamże, s. 89). „Z hukiem” zamyka drzwi właściciel „ruchomego sklepu” (tamże, s. 107). Hałasuje kobieta, która na balkonie jednego z wieżowców „tłucze trzepaczką dywan przewieszony przez balustradę” (tamże, s. 202). Hałas zdecydowanie nie sprzyja cisyzy. Jest jej wrogiem.

<sup>8</sup> Kobieta, która podała tę informację, wskazała na okolice swojego mostka (Wiśniewska 2018, s. 167).

<sup>9</sup> Istnieje wiele definicji cisyzy. Sebastian Bernat definiuje ją np. jako „słyszalność delikatnych, subtelných dźwięków przyrody” (Bernat 2013, s. 47). Liczne przykłady definiowania cisyzy, jej opisów i sposobów doświadczania podaje Alain Corbin (2019), sięgając m.in. do wybranych dzieł literatury, malarstwa i sztuki filmowej. O sposobach definiowania cisyzy (i hałasu) patrz też Kabzińska 2005, 2018.

### Spacer y dźwiękowe

„Interpretacj[ą] i translacj[ą] lokalnych systemów znaczeń poprzez dźwięk” (Stanisz 2017, s. 9) oraz wpływem dźwięków „na życie społeczne” (tamże, s. 4–5) zajmuje się etnografia dźwiękowa (tamże; patrz też: Bernat 2008a, 2008b; Feld, Brenneis 2004; Samuels i in. 2010). W badaniach stosowane są różne metody, np. „test preferencji dźwiękowych, mapa mentalna, ankieta oraz wywiady (historia mówiona)” (Bernat 2008b, s. 124), „studia percepcji oraz pomiary i modelowanie komputerowe” (tamże, s. 127; patrz też Feld, Brenneis 2004; Losiak, Tańczuk (red.) 2012; Samuels i in. 2010; Stanisz 2017, s. 4).

Popularną metodą stosowaną w badaniach wspomnianego krajobrazu jest spacer dźwiękowy (*sound-walking, soundwalks*)<sup>10</sup>. Ma on na celu m.in. „uwrażliwienie uczestników na dźwięk” (Bernat 2013, s. 48) i umożliwienie im „zrozumienia krajobrazu” (tamże). Spacer dźwiękowy służy wypoczynkowi, pełni także funkcje edukacyjne i sprzyja „poznani[u] naukowe[mu]” (tamże; patrz też Losiak, Tańczuk (red.) 2012; Stanisz 2017).

Wyniki badań, podczas których wykorzystywana jest metoda spacerów dźwiękowych, mają znaczenie m.in. dla turystyki. Dzięki nim można np. opracować mapy krajobrazu, na których zaznaczone są źródła dźwięków charakterystycznych dla danego obszaru. Występowanie różnego rodzaju dźwięków jest istotne dla turystów szukających określonych doznań akustycznych, wrażliwych na nie (patrz np. Bernat 2008a, 2013; Lewandowski, Szumacher 2008; Rogowski 2008). Opracowanie map krajobrazu dźwiękowego było np. celem badań przeprowadzonych w lipcu 2008 roku na Pomidziu (z centrum w Pińczowie) przez trzydziestoosobową grupę pracowników i studentów Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Osoby uczestniczące w tych badaniach miały wskazać „miejsca ciekawe dźwiękowo” i określić (w skali od 1 do 5) czy są one „przyjemn[e], uciążliw[e], [czy] głośn[e]” (Lewandowski, Szumacher 2008, s. 56, przyp. 1). Miały również zlokalizować miejsca związane z hałasem i określić ich uciążliwość (w skali 1–5). Ich zadaniem było ponadto określenie dźwięków charakterystycznych dla Pomidzia (tamże).

Wyróżniono dźwięki naturalne (np. głosy ptaków i owadów) oraz odgłosy „maszyn rolnicz[ych] [i] ludzi pracują[ch] w polu” (tamże, s. 57–58; cyt. s. 57). Za źródła hałasu uznano: „ruch drogowy”, pracę maszyn rolniczych, przede wszystkim

---

<sup>10</sup> Praktyka spacerów dźwiękowych, rozumianych jako „przechadzka, podczas której zwraca się uwagę na odgłosy dobiegające do ucha, mierzy ilość decybeli, nagrywa interesujące znaleziska a zebrane materiały poddaje krytycznemu namysłowi”, została opracowana przez Hildegardę Westerkamp (Ossowska Z., 2017, *Sluchanie przestrzeni*, <http://muzyk.net/sluchanie-przestrzeni/> [dostęp: 16.02.2019]; por. Bernat 2013, s. 48). Metodą spacerów dźwiękowych posłużono się m.in. podczas badań przeprowadzonych na początku lat 70. XX w. przez grupę pod nazwą World Soundscape Project, kierowaną przez Schafera, związaną z kanadyjskim Simon Fraser University (Kolumbia Brytyjska) (Bernat 2008b, s. 122). Celem badań było ukazanie „związk[ów] między ludźmi i środowiskiem akustycznym, w którym żyją w okresie przelomu epoki przemysłowej i informacyjnej” (tamże). W trakcie badań dokonano „pomiar[ów] akustyczn[ych], przeprowadzono [również] ankiety [i] wywiady” (tamże).

traktorów, „szczekanie psów”<sup>11</sup> „oraz wybuchy w kopalni gipsów w Gackach” (tamże, s. 58; patrz też tamże, s. 59, tabela I). Stwierdzono, że hałaśliwe dźwięki wpływają na obniżenie oceny atrakcyjności turystycznej Ponidzia (tamże, s. 58–59). Jako przyjemne uczestnicy badań określili miejsca charakterystyczne dla środowiska naturalnego badanego obszaru: wąwozy, łąki, pola uprawne, Garb Pińczowski (tamże, s. 59, tabela I). Za charakterystyczne dla Ponidzia uznano również dźwięki związane z naturą: „śpiew skowronków na polach, świerszcze i inne owady, szelest trzciny i traw, szum drzew, zboża, rzeki [...]” (tamże, s. 59), a także – „odgłosy wsi” (tamże). Określono dźwięki stałe i występujące okresowo. Do pierwszej grupy zaliczono „hałas uliczny [i] wybuchy w kopalni” (tamże, s. 60), do drugiej – dźwięki wydawane przez ptaki i owady w określonych porach roku (tamże). Wiele osób miało problem z rozpoznaniem dźwięków i wyznaczeniem granic ich zasięgu (tamże, s. 59–60)<sup>12</sup>.

Wzorem uczestników badań na Ponidziu, w miejscu, w którym mieszkam, mogłabym wyróżnić dźwięki naturalne i sztuczne, stałe i okresowe, przyjemne i uciążliwe. Nie umiałabym nazwać wielu ptaków i owadów ani rozpoznać ich po głosie, bez trudu natomiast określiłabym źródła uciążliwego hałasu: stałego (trasy komunikacyjne, z systematycznie rosnącą liczbą pojazdów) i okresowego (elektrociepłownia „Siekierki”, kosiarki, śmieciarki, place zabaw, zachowania osób nieliczących się z obecnością innych). Mapy sporządzone w różnych latach i dla różnych okresów, do których sięga moja pamięć lub/i wiedza, pozwoliłyby na prześledzenie zmian w krajobrazie dźwiękowym miejsca<sup>13</sup>.

Jednym z wyróżników Miasta-Ogrodu Sadyba jest Jezioro Czerniakowskie. W chłodne i deszczowe dni w jego okolicach jest stosunkowo cicho<sup>14</sup>. Nie ma tłumów spragnionych kąpeli, spacerów, plażowania, grillowania i spożywania alkoholu<sup>15</sup>. Kiedy robi się ciepło, miejsce wyraźnie ożywa. W upalne dni ściągają tu rzesze ludzi z sąsiedztwa i z odległych dzielnic stolicy, by zażywać kąpeli, opalać się na trawie lub na niewielkiej plaży, grać w piłkę, spacerować, biegać, korzystać z plenerowej siłowni.

<sup>11</sup> „Szczekanie psów” uznano zarazem za charakterystyczne dla wsi, podobnie jak „pianie kogutów” oraz „gdakanie i gęganie ptactwa domowego” (tamże, s. 58). Chciałabym zauważyć, że szczekanie psów od dawna nie jest dźwiękiem wyróżniającym krajobraz wiejski. Psy coraz częściej towarzyszą mieszkańcom miast. Systematyczny wzrost ich liczby (i głośnych zachowań) obserwuję m.in. w miejscu, w którym mieszkam (os. Bernardyńska) oraz na pobliskim terenie Miasta-Ogrodu Sadyba (część stołecznej dzielnicy Mokotów). O szczekaniu psów jako wyróżniku krajobrazu dźwiękowego patrz np.: Edensor 2004, s. 223; Stanisław 2017, s. 10.

<sup>12</sup> Podczas spacerów dźwiękowych należy, moim zdaniem, wziąć pod uwagę, w jakim stopniu ich uczestnicy są w stanie odbierać dźwięki i wytyczać ich granice (zakresy występowania). Ci, którzy charakteryzują się dobrym lub bardzo dobrym słuchem, z pewnością rejestrują ich więcej niż ci, którym słuch stwarza problemy. Indywidualną sprawą jest ocena poszczególnych rodzajów dźwięków, ich klasyfikacja, np. jako przyjemne lub uciążliwe. Te same dźwięki mogą być odmiennie waloryzowane przez poszczególne osoby.

<sup>13</sup> O tych zmianach wspominam np. w: Kabzińska 2005; patrz też Kabzińska 2019.

<sup>14</sup> O zmianach zachodzących w tym zbiorniku wodnym i na sąsiadujących z nim obszarach (przede wszystkim pod wpływem działalności człowieka) patrz np. Kabzińska 2018, 2019.

<sup>15</sup> Dwie ostatnie spośród wymienionych czynności są zabronione, niektóre osoby jednak nie przestrzegają tego zakazu (patrz np. Pronobis, Widzisz-Pronobis, Adamczyk 2018).

Budowa osiedli mieszkaniowych i tras komunikacyjnych w pobliżu rezerwatu przyrody Jezioro Czerniakowskie stanowi poważne zagrożenie dla zbiornika i jego okolic. Pogarsza się jakość wód, gwałtownie też obniża się ich poziom. Istnieje ponadto realna groźba pojawienia się licznych źródeł hałasu charakterystycznego dla obszarów miejskich i zmiany krajobrazu dźwiękowego ze stosunkowo cichego na zdominowany przez hałas (więcej patrz Kabzińska 2019).

Ekspluując zasoby środowiska naturalnego, realizując różnego rodzaju inwestycje (komunikacyjne, urbanizacyjne, przemysłowe, służące rozrywce), człowiek zmienia środowisko, przekształca je. „Zdążyliśmy już wykarczować, zabudować lub przekopać niewiarygodne siedemdziesiąt pięć procent stałej powierzchni Ziemi” (Wohlleben 2017a, s. 230). Obszary, „na których już nie ma miejsca dla przyrody [...] stają się nieludzkie” (Sarah, Diat 2019, s. 213). Zmiany zachodzące w środowisku przyrodniczym na skutek działalności człowieka sprawiają, że przestaje ono być „środowisk[iem] naturaln[ym]” (Mataczak 2000, s. 30–31, za: Odoj 2016, s. 19). „[S]taje się ono częstokroć barierą rozwoju, źródłem ograniczeń i zagrożeń” (tamże).

#### NATURA I KULTURA, NATURA-KULTURA, NATUROKULTURA

Wiele lat temu w *Etnografii Polskiej* ukazał się artykuł Katarzyny Kaniowskiej (1985) poświęcony dychotomii natura-kultura. Autorka zachęcała rodzimych badaczy do zainteresowania się ekologicznymi teoriami kultury<sup>16</sup>, refleksji nad wspomnianą dychotomią i „rozumieni[em] [...] środowiska naturalnego”, do odejścia od „wszelki[ch] antropocentryczn[y]ch interpretacj[i] i wnioskowania” w „rozważaniach o kulturze” oraz wykorzystania efektów badań prowadzonych w naukach przyrodniczych w studiach nad zjawiskami kulturowymi (tamże, s. 26)<sup>17</sup>. Kaniowska zwróciła uwagę na zmianę myślenia o środowisku, polegającą na rozszerzeniu sposobu jego pojmowania o „kulturowe otoczenie” (tamże, s. 27; por. tamże, s. 29)<sup>18</sup>. Zmianie uległo także myślenie o ewolucji. Jest ona postrzegana „jako proces nieustannej interakcji kultury i przyrody, traktowanie człowieka jako przedstawiciela gatunku w całym zbiorze społecznych gatunków żyjących na Ziemi [...]” (tamże,

<sup>16</sup> Początki ekologii kulturowej łączone są z nazwiskiem Juliana Haynesa Stewarda (Kaniowska 1985, s. 25; Odoj 2016, s. 21–25). Część badaczy wskazuje natomiast na Thomasa Roberta Malthusa, Cyrila Darylla Forde’a lub/i Carla Ortuina Sauera (Odoj 2016, s. 21, przyp. 11).

<sup>17</sup> Katarzyna Majbroda zauważyła, że Kaniowska wspominała o związkach między antropocentryzmem oraz dychotomią natura-kultura „znacznie wcześniej aniżeli zaczęto w dyscyplinie komunikować o posthumanizmie i ontologii relacyjnej” (Majbroda 2019, s. 39; o odejściu od antropocentryzmu, jako podstawie myślenia posthumanistycznego, patrz tamże, s. 35, 36, 38, 39, 40–42, 48). Dla tego typu myślenia charakterystyczne jest m.in. postrzeganie człowieka jako „współpartner[a] w relacji” z „materią [a] – byt[ami] – nie-ludzki[mi] [i] technologii[ą]” (tamże, s. 38). Więcej na temat posthumanizmu, jego powstania i założeń patrz: tamże, s. 35–67; patrz też tamże, s. 245–313; rozdział zatytułowany *Antropologiczne poznanie w świecie więcej-niż-ludzkim*.

<sup>18</sup> Więcej na ten temat patrz: Smyrski 2018; Majbroda 2019.

s. 27). Zdaniem cytowanej badaczki „dychotomię natura–kultura należałoby traktować jako mit, mit w sensie cassirerowskim<sup>19</sup>. Pojęcie to oznacza pewien typ myślenia, formę świadomości, gdzie brak podziału na to, co realne i idealne, rzeczywiste i wyobrażone” (tamże, s. 32)<sup>20</sup>.

Kaniowska wspomniała o niewielkim zainteresowaniu polskich etnologów ekologicznymi teoriami kultury opartymi, według niej, na wspomnianym micie (tamże). Od momentu, w którym sformułowana została powyższa uwaga, sytuacja zmieniła się znacząco. Świadczą o tym przede wszystkim publikacje reprezentujące określone „nurty relacyjne” (Majbroda 2019, s. 24), np. „antropologię środowiska, lasu, krajobrazu, natury i percepcji [...]” (tamże), „klimatu i atmosfery” (tamże, s. 37)<sup>21</sup>. Czy można jednak powiedzieć, że dychotomia natura–kultura, uznana przez Kaniowską za „szczególny problem etnologii” (Kaniowska 1985, s. 26), jest obecnie w istocie takim problemem dla polskich etnologów/antropologów społeczno-kulturowych?

Omawiając współczesne nurty badań, Majbroda zwróciła uwagę m.in. na zainteresowanie „proces[ami] środowiskow[y]mi, ekologiczn[y]mi, krajobraz[ami] kulturow[y]mi [...]” (Majbroda 2019, s. 27). Fundamentalnym pojęciem jest „relacyjność”<sup>22</sup>. Następuje „rewindykacja pojęcia kultury przez jej relacyjne połączenie z kategorią natury” (tamże, s. 43)<sup>23</sup>. Za Bruno Latourem mówi się o naturo-kulturze (tamże, s. 46), Donna Haraway natomiast wprowadziła pojęcie „naturokultury” (tamże, s. 47)<sup>24</sup>. Moim zdaniem brak łącznika między „naturą” i „kulturą” w słowie naturokultura jeszcze mocniej niż naturo-kultura wyraża zasadę relacyjności i braku dychotomii. „Z perspektywy naturokultury dualistyczne podziały na naturę i kulturę zostają zatarte [...]” (tamże).

Czy można mówić o „jedności człowieka i natury”, pomijając np. zmiany w środowisku przyrodniczym, spowodowane przede wszystkim działalnością ludzi, prowadzące do jego zniszczenia, degradacji? Z informacji podanych przez Majbrodę

<sup>19</sup> Ze stanowiskiem tym zgadza się Majbroda (2019, s. 40).

<sup>20</sup> Za przykład podejścia, które „próbuje znieść ten mit, ufając w doświadczenia i możliwości np. etologii czy genetyki”, Kaniowska uznała badania prowadzone w obszarze socjobiologii (Kaniowska 1985, s. 32; więcej na temat socjobiologii patrz np. Biedrzycki 1998, s. 63–80). Zdaniem Edwarda Wilsona, autora dzieła zatytułowanego *Sociobiology: The New Synthesis*, socjobiologia „miała [...] doprowadzić do wchłonięcia socjologii, antropologii, psychologii i ekonomii, a w nieco dalszej perspektywie również reszty nauk społecznych i humanistycznych” (Biedrzycki 1998, s. 63–64). Podstawą socjobiologii jest przekonanie, że „człowiek niczym właściwie nie różni się od innych społecznych gatunków ssaków” (tamże, s. 64). Przedstawiciele tego nurtu twierdzą również, że „do badania wszelakich przejawów ludzkiej kultury najlepiej przygotowani są badacze społecznych zachowań zwierząt” (tamże, s. 65).

<sup>21</sup> Przykłady tych prac podaje Majbroda (2019).

<sup>22</sup> „[J]edną z kluczowych własności ludzi i świata więcej-niż-ludzkiego jest pozostawanie w układach wzajemnych oddziaływań, łańcuchach zależności, słowem – współistnienia we wspólnej, dynamicznej przestrzeni będącej polem wielu interakcji” (Majbroda 2019, s. 245).

<sup>23</sup> W tym miejscu Majbroda powołuje się na Lilę Abu-Lughod (1991, s. 143). Abu-Lughod postuluje „unieważnieni[e] pojęcia kultury”, „służy [ono bowiem jej zdaniem] antropologii do konstruowania idei różnicy i odrębności kulturowej” (za: Majbroda 2019, s. 42).

<sup>24</sup> Haraway (1992, s. 297), podobnie jak wielu innych przedstawicieli posthumanizmu, zwraca uwagę na udział „ludzi i nie-ludzi” w tworzeniu natury (za: Majbroda 2019, s. 47).

(2019, s. 54–56) wynika, że taki sposób przedstawiania rzeczywistości jest praktykowany. Kreowany jest też niekiedy „idyllicznie harmonijny obraz koegzystencji człowieka i natury jako jedni” (tamże, s. 54). Wiele problemów pomija się, „wycisza” (tamże). Dotyczą one np. zniszczeń (często nieodwracalnych) środowiska przyrodniczego (tamże, s. 54–56), „konflikt[*u*] interesów ludzi i bytów poza-ludzkich” (tamże, s. 54) oraz „niesprawiedliwej dystrybucji dóbr i zasobów naturalnych” (tamże). Nie znam motywów, dla których część badaczy pomija milczeniem wspomniane zjawiska. Czy chodzi o „unieważnienie” tej części rzeczywistości, która zaburza idealistyczny, harmonijny, obraz świata?

Nasuwać mi się – być może, nieuprawnione – skojarzenia z antropologią/humanistyką afirmatywną. Kluczowe znaczenie mają dla niej pojęcia: „sprawczość” (tamże, s. 275), „współdziałanie” (tamże, s. 281), „trosk[*a*], optymizm i nadziei[*a*] na pozytywne rozstrzygnięcia [...]”<sup>25</sup> (tamże, s. 279), „[...] umiejętność dostrzegania pozytywnych aspektów funkcjonowania określonych grup i społeczności w kontekście konkretnych uwarunkowań ich sytuacji życia” (tamże). Zdaniem Ewy Domańskiej (2014, s. 129) nie mamy tu do czynienia z „tworzenie[*m*] infantylnej, naiwnej i sielankowej wizji humanistyki<sup>26</sup>, która odcina się od dyskusji dotyczących m.in. żywotnych problemów polityczno-społecznych” (za: Majbroda 2019, s. 275). Chodzi przede wszystkim „o przekroczenie negatywności i zaproponowanie innego zestawu kategorii badawczych” (tamże). Coraz częściej jednak w dyskusjach naukowych dotyczących relacji między naturą i kulturą, człowiekiem i środowiskiem przyrodniczym, podejmowane są m.in. problemy zmian niekorzystnych dla środowiska, ich wpływu na człowieka oraz istoty-nie-ludzkie (Majbroda 2019, s. 48, 57), naturo-kultura (naturokultura) nie jest bowiem wolna od konfliktów i zachowań zagrażających środowisku. Sądzę, że współczesnemu człowiekowi, bombardowanemu przez media katastroficznymi wiadomościami dotyczącymi zmian klimatycznych, katastrof ekologicznych, rabunkowej gospodarki, której efektem jest degradacja środowiska w wielu miejscach świata, trudno zrozumieć ideę jedności ludzi i natury, dostrzec jej przejawy. Trudno mu też uwierzyć w rzeczywiste istnienie „harmonijnego obrazu koegzystencji człowieka i natury jako jedni” (cyt. za: Majbroda 2019, s. 54).

### „Zespół Deficytu Natury” (Przyrody)

Przedstawiciele młodego pokolenia, w przeciwieństwie do wcześniejszych generacji, mają dziś najczęściej niewielki kontakt ze środowiskiem naturalnym (więcej patrz Louv 2016). Brakuje powszechnej świadomości tego, jak ważne dla wszechstronnego rozwoju człowieka jest spędzanie czasu wolnego w takim środowisku (tamże). Mamy do czynienia z „komercjalizacją zabawy” (tamże, s. 147, por. tamże, s. 50–51). Richard Louv zauważył, że powstaje coraz więcej boisk piłkarskich, w parkach wydzielane są tereny dla „sportów zorganizowanych”, coraz mniej jest

<sup>25</sup> Także „nadzieja krytyczna” (tamże, s. 281).

<sup>26</sup> A zarazem – kreowania „infantylnej, naiwnej i sielankowej” wizji rzeczywistości – dop. I.K.

natomiast obszarów, które można by przeznaczyć na „nieuporządkowan[ą], swobodn[ą] zabaw[ę] na łonie natury” (tamże, s. 148; por. tamże, s. 287)<sup>27</sup>. Dzieci, podobnie jak wielu dorosłych, często nie wiedzą, co robić poza domem (tamże, s. 27; por. tamże, s. 45, 52–54, 69, 86–87, 284), nudzą się (tamże, s. 26, 27). Kontakt z naturą nierzadko budzi lęk, podobny do tego, jaki towarzyszy spotkaniu z „obcym”, „nieznanym” (tamże, s. 155–173). Widoczny jest „spadek zachwyty” przyrodą i brak szacunku dla niej (tamże, s. 175)<sup>28</sup>. Wiele osób „cierpi na *oderwanie od piękna*” (tamże, s. 228; kursywa – R.L.)<sup>29</sup>.

Naukowcy nie mają wątpliwości: „Jakość kontaktu z przyrodą wpływa na nasze zdrowie na poziomie komórkowym” (tamże, s. 64; por. tamże, s. 49–55, 75–76). Poprawia samopoczucie (tamże, s. 67, 70–76), sprawność ruchową (tamże, s. 70), relacje międzyludzkie (tamże, s. 73)<sup>30</sup>, oddziałuje na wyobraźnię (tamże, s. 75). Ma też wpływ na rozwój poszczególnych zmysłów (tamże, s. 75, 77–100, 112–124, 219–228), sprzyja koncentracji i produktywności (tamże, s. 303), tworzeniu wspólnoty (tamże, s. 238–240)<sup>31</sup>. Przebywanie w środowisku naturalnym ma niezwykle korzystny wpływ na dzieci z ADHD, tj. „zespo[em] nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi” (tamże, s. 126; więcej patrz tamże, s. 126–141). Ogromną wartość terapeutyczną ma realizacja „program[ów] edukacyjn[y]ch na świeżym powietrzu, adresowanych do «trudnej» młodzieży – a zwłaszcza ze zdiagnozowanymi problemami psychicznymi” (tamże, s. 275). Zaobserwowano dobroczynne działanie takich programów w przypadku dzieci mających trudności w nauce, autystycznych, z różnego rodzaju „niepełnosprawnościami” (tamże, s. 276).

Louv mówi o „Zespo[le] Deficytu Natury” (Przyrody) (tamże, s. 54–55). Zjawisko to charakteryzuje się „zmniejszon[ym] użycie[m] zmysłów, niedob[orem] uwagi, częstsz[ym] występowanie[m] chorób fizycznych i psychicznych” (tamże, s. 54). Wspomnianym zespołem dotknięte są jednostki i zbiorowości (tamże). Niemal na każdym kroku stykamy się z „autyzmem kulturowym” (tamże, s. 80–91) – „ograniczenie[m] zmysłów, poczucie[m] izolacji i odcięcia [...]” (tamże, s. 87–88). Cytowany autor podkreślił, że zjawisko, jakim jest „zanik zmysłów” w następstwie braku bezpośrednich kontaktów z przyrodą, nie narodziło się współcześnie. Istnieje od dawna. Dotknęło wielu mieszkańców miast, a nierzadko również tych, którzy mieszkają na przedmieściach. „Nowe technologie tylko [je] wzmocniły [...]” (tamże, s. 88). Zda-

<sup>27</sup> „Zabawa na dworze” jest traktowana jako „bezproduktywna” (Louv 2016, s. 25).

<sup>28</sup> Louv uważa, że jest to następstwem m.in. braku edukacji ekologicznej, usunięcia ze szkół (na różnych poziomach) historii naturalnej (tamże, s. 174–198, 245–280). Jest to również efekt zbyt małej liczby nauczycieli, którzy mogliby zainteresować dzieci środowiskiem naturalnym, sprawić, by poczuły więź z nim, zaczęły je rozumieć i szanować (tamże).

<sup>29</sup> Autorką tych słów jest kobieta, o której wspomniał David Sobel – jeden z bohaterów książki Louva, zafascynowanych światem natury, pragnących przekazać (zaszczepić) tę fascynację młodemu pokoleniu.

<sup>30</sup> „W miarę jak oddalamy się od przyrody, oddalamy się także fizycznie od innych ludzi” (Louv 2016, s. 90).

<sup>31</sup> Cytowany przez Louva Robert F. Kennedy Jr. stwierdził, że kontakt z wodą „łączy ze sobą całą ludzkość, to mamy ze sobą wspólnego. To nie internet, a oceany” (tamże, s. 242).

niem Edwarda Reeda „zaczęliśmy tracić zdolność do bezpośredniego doświadczania świata” (tamże, s. 88). „[P]rzed kultem pośrednich doświadczeń w dzieciństwie” ostrzegął „amerykański pedagog” John Dewey (tamże, s. 89), podkreślając, że może on „prowadzić do odczłowieczenia” (tamże)<sup>32</sup>.

We współczesnym świecie rozwijają się różnorodne ruchy, np. „na rzecz zoopolii”<sup>33</sup> (tamże, s. 296–300), „zielon[ej] urbanistyk[i]” (tamże, s. 300–311), „zielone[go] projektowani[a] miejskie[go] dla dzieci” (tamże, s. 311–315), „powrotu do ziemi” (tamże, s. 323–342), odkrywania i kształtowania „duchow[ej] potrzeb[ny] przyrody” (tamże, s. 345–363), „odnowy naszej relacji z” nią (tamże, s. 298), „ponowne[go] połączeni[a] dzieci i przyrody” (tamże, s. 55) i dostrzegania płynących z tego korzyści. Bardzo ważne jest, by ludzie zrozumieli, że „[d]zieciństwo pozbawione kontaktu z przyrodą traci [...] swoją istotę” (tamże, s. 148).

David Orr mówi o „rozsądn[ej] cywilizacji[i]” (tamże, s. 330). Dominują tu: „park[i], [...] mał[e] gospodarstw[a] wiejski[e], [...] dobrze prosperując[e] miasteczka i mniejsze miasta, [...] baterie słoneczne, [...] ścieżki rowerowe, [...] pociągi, [...] święta [...]” (tamże). Jej przeciwieństwem jest cywilizacja zdominowana przez „centra handlowe, [...] przemysł rolny, [...] kopalnie odkrywkowe, [...] autostrady, [...] samochody, [...] pośpiech...” (tamże)<sup>34</sup>. Czy we współczesnym świecie „rozsądna cywilizacja” (na szerszą skalę) jest możliwa, czy jest to jedynie cywilizacja wyobrażona, wymarzona?

O takiej (wyobrażonej, wymarzonej) cywilizacji można moim zdaniem mówić, analizując rysunki i opisy idealnego krajobrazu wykonane przez studentów ochrony środowiska Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Kałamucka 2008)<sup>35</sup>. Najwięcej osób opisało krajobrazy naturalne, niezniszczone przez człowieka i cywilizację (tamże, s. 135, 138), miejsca „odizolowane” (tamże, s. 135), ciche (tamże),

<sup>32</sup> Jak zauważył Louv, ostrzeżenie to zostało sformułowane przed stu laty (tamże, s. 89). Można dodać, że było to w czasach różniących się pod wieloma względami od tych, w jakich żyjemy obecnie, przestroga ta nie przestała być jednak aktualna.

<sup>33</sup> Terminem „zoopolia”, „rymującym się z «metropolią»” (Louv 2016, s. 294), posługuje się np. Jennifer Wolch, kierowniczka projektu „Miasta zrównoważone” (tamże, s. 294), mówiąc o „przebudowie” fragmentów terenów miejskich w siedliska przyrody dzięki planowaniu przestrzennemu, projektom architektonicznym oraz edukacji publicznej” (tamże; więcej patrz tamże, s. 296–300). W dyskusjach dotyczących „rozwoju miast” najczęściej nie ma miejsca dla „dzikiej przyrody” (tamże, s. 296). Mówi się przede wszystkim o budownictwie, infrastrukturze, rozwoju transportu, „źródłach energii” (tamże, s. 297). W wielu miastach wprawdzie wyrastają nowe rośliny, których naturalne środowisko zostało zniszczone (Wohlleben 2017a, s. 233–234), coraz częściej też na terenach miejskich pojawiają się dzikie zwierzęta i ptaki (Louv 2016, s. 22, 41–42; Wohlleben 2017a, s. 234), przyroda jest jednak bezradna wobec wielu zachowań człowieka mających wpływ m.in. na zasady obowiązujące w świecie natury (patrz np. informacje o drzewach rosnących w miastach, określonych przez Petera Wohllebena mianem „drzew ulicy”; Wohlleben 2016, s. 179–184; por. Wohlleben 2017a, b).

<sup>34</sup> Za przykład „rozsądnej cywilizacji” trudno np. uznać budowę ogromnych osiedli i węzłowych tras komunikacyjnych w pobliżu rezerwatu przyrody. Zagadnienie to poruszać w dalszej części artykułu.

<sup>35</sup> W badaniach omówionych przez Wioletę Kałamucką wzięło udział 35 osób (Kałamucka 2008, s. 137). Najczęściej (63%) opisywano krajobrazy wyobrażone. Podobnie jak te istniejące w rzeczywistości, obejmowały one głównie strefę klimatyczną, w której żyjemy (tamże).

„oddalon[e] od zgiełku i hałasu miasta” (tamże, s. 136). „[N]ie ma [tu] autostrad ani ulic, [są] za to polne dróżki i leśne ścieżki. Krajobraz idealny to krajobraz bez udziału człowieka, bez urbanizacji i przemysłu” (tamże). To krajobraz, „w którym wszystko jest w zgodzie z naturą i człowiekiem” (tamże, s. 137). Autor tej wypowiedzi stwierdził, że takim miejscom zagrażają ludzie nastawieni przede wszystkim na zysk; negatywne zmiany środowiska naturalnego bardzo często nie mają dla nich znaczenia.

W przywołanych tu badaniach wyraźnie występuje opozycja: cisza (będąca wyróżnikiem „idealnego krajobrazu”) i hałas (charakterystyczny dla negatywnie waloryzowanego krajobrazu dźwiękowego). Idąc dalej, można powiedzieć, że cisza jest wyróżnikiem „cywilizacji rozsądnej”, hałas natomiast cechuje cywilizację będącą jej przeciwieństwem (nierozsądną?).

Zdaniem kard. Roberta Sarah istnieje związek między stosunkiem do środowiska naturalnego a sposobem, w jaki człowiek „traktuje samego siebie” (Sarah, Diat 2019, s. 355), jego stylem życia i podejściem do innych osób (tamże). Znaczenie ma również postawa wobec życia (tamże, s. 356–357). Nie można patrzeć na przyrodę w oderwaniu od kultury i życia społecznego (tamże)<sup>36</sup>. Ważne jest połączenie poczucia obowiązku wobec przyrody z poczuciem obowiązku wobec każdego człowieka i społeczeństwa (tamże, s. 357). Autor tych słów przypominał, że środowisko naturalne bardzo często traktowane jest instrumentalnie, przedmiotowo, wyłącznie jako źródło zysków. Wiele osób przyjmuje obojętną postawę wobec problemów związanych z niszczeniem przyrody lub rezygnuje z walki o wspólne dobro (tamże, s. 353–357)<sup>37</sup>. Kardynał Sarah stwierdził, że „[d]egradacja natury jest [...] ściśle związana z kulturą kształtującą współżycie ludzkie: kiedy «ekologia ludzka» jest szanowana w społeczeństwie, również ekologia środowiska czerpie z tego korzyści” (tamże, s. 356).

Różnice postaw wobec środowiska naturalnego stają się nierzadko przyczyną konfliktów i głębokich podziałów społecznych. Jesteśmy m.in. świadkami gwałtownego sprzeciwu wobec tzw. ekologii (tamże, s. 353–357; Ekologia dla świętych... 2019; Kucharczak 2020)<sup>38</sup>. Często są również konflikty, których uczestnikami są obrońcy środowiska naturalnego i osoby dążące do realizacji różnego rodzaju inwestycji, bez względu na ich wpływ na to środowisko.

---

<sup>36</sup> Kardynał Sarah powołał się m.in. na encyklikę papieża Franciszka *Laudato si'* (ogłoszoną 24 maja 2015 r.), w której jest mowa o „kryzysie środowiska” i jego skutkach, najczęściej doświadczanych przez najuboższych i wszystkich, którzy egzystują na społecznym marginesie (Sarah, Diat 2019, s. 353–354). Tekst wspomnianej encykliki jest dostępny na: [w2.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/papa-francesco\\_20150524-enciclica-laudato-si\\_pl.pdf](http://w2.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524-enciclica-laudato-si_pl.pdf). O problemach ekologii pisał także Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus*. Papież podkreślił, że „korzeń kryzysu ekologicznego jest tak naprawdę w ludzkim sercu” (Ekologia dla świętych... 2019, s. 22). Na bezpośredni związek „degradacji [i] natury [...] z kulturą kształtującą współżycie ludzkie” zwracał również uwagę papież Benedykt XVI (Kucharczak 2020, s. 19).

<sup>37</sup> Drzewa np., jak stwierdził Wohlleben, bardzo często postrzegane są przez pryzmat „ich przydatności w tartaku i wartości rynkowej” (Wohlleben 2016, s. 7). „Gospodarka leśna” „zajmuje się produkcją drewna, czytają – wycinaniem drzew, a potem sadzeniem nowych [...]” (tamże).

<sup>38</sup> W tym miejscu jedynie sygnalizuję wspomniane zjawisko.

### Obrońcy środowiska naturalnego a „przedstawiciele biznesu”

Czwartego lipca 2019 roku stołeczni radni podjęli decyzję o przekazaniu deweloperom terenów o powierzchni 89 ha, leżących między Jeziorkiem Czerniakowskim a Trasą Siekierkowską<sup>39</sup>. Na łąkach i polach uprawnych, stanowiących ewenement nie tylko w przestrzeni stolicy, ma niebawem powstać ogromne osiedle domów mieszkalnych i biurowców, ze szkołami, przedszkolami, obiektami rekreacyjnymi, galeriami handlowymi, centrami rozrywki i nowymi ulicami<sup>40</sup>, po których, jak łatwo przewidzieć, każdego dnia, nieprzerwanie, będą się przemieszczać niezliczone pojazdy, stanowiące źródło hałasu i zanieczyszczeń środowiska spalinami.

Decyzja podjęta przez radnych wywołała protesty części mieszkańców stolicy. Przestrzegano przed negatywnymi skutkami budowy osiedla w pobliżu Jeziorka dla przyszłości tego zbiornika, przyspieszeniem procesu jego wysychania, zniszczeniem rzadkich gatunków zwierząt i roślin<sup>41</sup>. Protestujący obawiali się, że „«powstanie kolejny betonowy las», a rozpoczęcie budowy doprowadzi do wyschnięcia jeziora, którego poziom wód od lat się obniża. [...]»<sup>42</sup>. Plan zabudowy terenów wokół rezerwatu został podjęty na początku naszego wieku<sup>43</sup>, a „[b]udow[a] ogromnego osiedla oraz zespołu biurowców wzdłuż Trasy Siekierkowskiej [...] jest zgodn[a] z planem ochrony rezerwatu i jego otuliny»<sup>44</sup>. Michał Wojtczuk podkreślił, że opracowany w 2012 roku „[p]lan ochrony rezerwatu i jego otuliny dopuszcza zabudowę części otuliny, narzucając pewne ograniczenia: w części bliżej jeziora 60 proc. terenu musi pozostać zielone, przy samych arteriach komunikacyjnych – 30 proc. Jednak malowniczy bezkres łąk na Czerniakowie sprawił, że wiele osób krytykuje decyzję o zgodzie na ich zabudowę»<sup>45</sup>. Wielu mieszkańców stolicy obawia się, że «[z]amiast ostoi dla

<sup>39</sup> Był to kolejny krok, który może mieć negatywny wpływ na stan zbiornika i sąsiadujących z nim obszarów (o wcześniejszych działaniach, których efektem są m.in. niekorzystne zmiany środowiska naturalnego, patrz Kabzińska 2018, 2019). W swoich badaniach zwracam przede wszystkim uwagę na zmiany pejzażu/krajobrazu dźwiękowego, są one ściśle związane z inwestycjami przeprowadzonymi, realizowanymi obecnie lub planowanymi na interesującym mnie terenie. Duże znaczenie mają także różnice postaw wobec środowiska naturalnego, w tym rezerwatów przyrody.

<sup>40</sup> Patrz np. Halicki Piotr, 05.07.2019, Warszawa: *Jeziorko Czerniakowskie zniknie? Kontrowersyjna decyzja stołecznych radnych*, <https://warszawa.onet.pl/warszawa-jeziorko-czerniakowskie-znikni...> (dostęp: 04.10.2019).

<sup>41</sup> Patrz np. Korzeniowski Paweł, *Jeziorko Czerniakowskie w Warszawie oddane deweloperom. „Ono po prostu wyschnie”*, <https://noizz.pl/ekologia/jeziorko-czerniakowskie-w-rekach-dewelo...> (dostęp: 10.07.2019).

<sup>42</sup> *Ziemia między Jeziorkiem Czerniakowskim oddana deweloperom. Radni przyjęli uchwałę o klimacie, a potem oddali 89 ha zieleni deweloperom!*, <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/warszawa/ziemia-miedzy-je...> (dostęp: 10.07.2019). W tekście cytowana jest informacja z portalu Sadyba24.pl (brak bliższych danych).

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Wojtczuk Michał, 04.07.2019, *Kwartaly domów dla 11 tys. ludzi oraz biura i sklepy powstaną na łąkach obok Jeziorka Czerniakowskiego*, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,24965523,kwartal...> (dostęp: 10.07.2019).

<sup>45</sup> Wojtczuk Michał, 05.07.2019, *Burza nad zabudową części łąk przy Jeziorku Czerniakowskim*, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa.7,54420...> (dostęp: 10.07.2019).

wielu gatunków roślin i zwierząt, będzie kolejne «prestżowe osiedle w kameralnej lokalizacji» i «szpaler biurowców»<sup>46</sup>.

W dniu, w którym podjęto decyzję o przekazaniu deweloperom terenów wokół Jeziorka, warszawscy radni przyjęli również „Strategię adaptacji do zmian klimatu dla m.st. Warszawy do roku 2030 z perspektywą do roku 2050”<sup>47</sup>. Za priorytetowe uznano: „inwestycje w zieleń i zbiorniki magazynujące wodę, odnawialne źródła energii, ekologiczny transport publiczny oraz redukcję emisji CO<sub>2</sub>”<sup>48</sup>. Wspomniano o konieczności „edukacji mieszkańców oraz współpracy ze światem biznesu i nauki”<sup>49</sup>. Jak pogodzić wspomnianą „Strategię” z uchwałą o oddaniu terenów w sąsiedztwie Jeziorka pod budowę gigantycznego osiedla?<sup>50</sup>

Drugiego sierpnia 2019 roku członkowie Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Miasto-Ogród Sadyba wystosowali do prezydenta Warszawy, Rafała Trzaskowskiego, „Petycję w obronie Jeziorka Czerniakowskiego”. „[D]omaga[no] się [...] podjęcia natychmiastowych działań, zmierzających do uratowania rezerwatu Jeziorko Czerniakowskie”<sup>51</sup>, a także: „pilnego przygotowania analizy zagrożeń dla rezerwatu, ze szczególnym uwzględnieniem niebezpieczeństw związanych z planowaną zabudową terenów wokół Jeziorka, spadkiem poziomu wody w Jeziorku Czerniakowskim, wpływem planowanej zabudowy na florę i faunę w rezerwacie; przygotowania planu przeciwdziałania tym zagrożeniom [...] z dokładnymi terminami ich realizacji i zapewnienie finansowania; przygotowania jednej spójnej i kompleksowej koncepcji zagospodarowania całego terenu rezerwatu [...] w takim zakresie, aby możliwie najlepiej realizował on cele ochrony przyrodniczej, edukacji ekologicznej i pożytku społecznego”<sup>52</sup>. Pod wspomnianą „Petycją” – zawierającą m.in. obszernie uzasadnienie konieczności podjęcia pilnych działań mających na celu uratowanie rezerwatu oraz listę dotychczasowych zaniedbań<sup>53</sup> – podpisało się ponad sześć tysięcy osób<sup>54</sup>.

Pod koniec września 2019 roku prezydent stolicy powołał zespół do spraw ochrony Jeziorka. Działalność tego zespołu ma polegać na „analizowani[u] i monitorowa-

<sup>46</sup> Tamże; patrz też przyp. 44. Autor cytuje „słowa znanej ilustratorki Zosi Dzierżawskiej z jej komentarza na Facebooku” (tamże). Wyrażają one z pewnością stanowisko wielu innych osób przeciwnych zabudowie terenów w pobliżu Jeziorka.

<sup>47</sup> Patrz np. Klimczak Konrad, 05.07.2019, *Miejski Plan Adaptacji do zmian klimatu przyjęty!*, <https://www.um.warszawa.pl/aktualnosci/miejski-plan-adaptacji-d...> (dostęp: 10.07.2019).

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> O dyskusji między zwolennikami i przeciwnikami budowy osiedla, która odbyła się 4 lipca 2019 r. w miejskim ratuszu, patrz przyp. 45.

<sup>51</sup> *Społecznicy z Sadyby wystosowali petycję do prezydenta miasta w obronie Jeziorka Czerniakowskiego*, 16.07.2019, <http://www.sadyba24.pl/wiadomosci/item/2249-spoecznicy-z-sady...> (dostęp: 16.07.2019).

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże. Autorzy „Petycji” przypomnieli kolejne inwestycje, realizowane od lat w przestrzeni „przedpola Jeziorka”, które wpłynęły na degradację zbiornika i jego otoczenia.

<sup>54</sup> Kk/b, 04.10.2019, *Chcą ratować Jeziorko Czerniakowskie*, <https://imokotow.pl/artukul/chca-ratowac-jeziorko-czerniakowskie>; patrz też: ap, 04.10.2019, *Aktywisci chcą uratować Jeziorko Czerniakowskie. Ponad 6 tys. podpisów pod petycją*, <https://radiolol.pl/wiadomosci/n/4858/aktywisci-chca-ratowac-jeziorko-czerniakowskie> (dostęp: 06.10.2019).

ni[u] zagrożenia dla rezerwatu oraz [...] szukani[u] skutecznych działań na rzecz jego ochrony. [...] «rozwijani[u] i wdrażani[u] modelowych rozwiązań ekologicznych na terenie rezerwatu» i wypracowani[u] modelu realizacji finansowania układu hydrologicznego zasilającego Jeziorko Czerniakowskie<sup>55</sup>.

Dwudziestego ósmego września 2019 roku członkowie Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Miasto-Ogród Sadyba zorganizowali nad Jeziorkiem akcję protestacyjną w obronie rezerwatu<sup>56</sup>. Rozpoczął ją zespół „Sadyba śpiewa”, który wykonał piosenkę zatytułowaną *Ratujmy Jeziorko*<sup>57</sup>. W części spotkania, w której uczestniczyły m.in. przedstawicielki stołecznego Ratusza<sup>58</sup> oraz prezes Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Miasto-Ogród Sadyba, mówiono o zagrożeniach dla Jeziorka, jakie stwarza budowa ogromnego osiedla w jego sąsiedztwie. Wyrażono nadzieję na pomyślne efekty działań wspomnianego zespołu, nie ukrywając, że można będzie o nich mówić po dłuższym okresie, nawet kilkuletnim<sup>59</sup>. Pojawiła się wzmianka o konieczności zwrócenia uwagi na hałas przy opracowywaniu planów dotyczących funkcjonowania rezerwatu<sup>60</sup>, kwestii tej nie poświęcono jednak większej uwagi. O zagrożeniach dla ciszy nie ma też np. mowy w „Petycji” skierowanej do prezydenta stolicy<sup>61</sup>.

Walka o rezerwat przyrody może być interpretowana jako konflikt między obrońcami środowiska naturalnego i – zagrażającymi mu – działaniami podejmowanymi przez przedstawicieli biznesu, wspomaganych przez urzędników. Jest to również

---

<sup>55</sup> *Przyjazny protest nad Jeziorkiem Czerniakowskim. Ratusz składa deklaracje*, 30.09.2019, <http://www.sadyba24.pl/wiadomosci/item/2294-przyjazny-protest-n...> (dostęp: 04.10.2019); patrz też np. Rogozińska Agata – blog, 06.10.2019, *Chcą ratować Jeziorko Czerniakowskie*, <https://imokotow.pl/artykul/chca-ratowac-jeziorko/780464> (dostęp: 15.10.2019).

<sup>56</sup> Wzięłam udział w tej akcji, obserwując jej przebieg.

<sup>57</sup> W tekście piosenki powtarzały się słowa: „Ratuj Jeziorko, inaczej szybko zniknie”; „Ratuj Jeziorko, bo zniknie szybko, zniknie z żabami i złota rybka”; „Na dno pójdziemy w szarym betoncie”; „Mamy tu plażę prawie jak w Gdyni, nie chcemy betonowej pustyni”. W programie nie podano imienia i nazwiska autora tekstu ani kompozytora piosenki. Autor tekstu posłużył się opozycją: rezerwat przyrody, którego wyróżnikiem jest Jeziorko, stanowiące schronienie dla żab i ryb, z pobliską plażą, pozwalającą na odpoczynek – „betonowa pustynia” (w domyśle: pozbawiona życia, nieprzyjazna istotom żywym).

<sup>58</sup> *Przyjazny protest nad Jeziorkiem Czerniakowskim. Ratusz składa deklaracje*, 30.09.2019, <http://www.sadyba24.pl/wiadomosci/item/2294-przyjazny-protest-n...> (dostęp: 04.10.2019).

<sup>59</sup> Tamże. W tekście, w który się powołuję, zwrócono uwagę na brak szczegółowych informacji dotyczących np. kwestii finansowych oraz terminów realizacji poszczególnych zamierzeń (tamże).

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Zdaniem Wiesława Sztumskiego ekolodzy poświęcają zbyt mało uwagi kwestiom hałasu i „ochron[ny] środowiska akustycznego”; Sztumski Wiesław, 14.04.2010, *A może ekologia ciszy?*, <http://www.sprawynauki.edu.pl/features/the-community/288/1557> (dostęp: 16.02.2019). Cytowany autor zwraca uwagę na konieczność zastąpienia panującej obecnie „mody na hałas” „ekologią ciszy”, podkreślając zarazem, że wymagałoby to radykalnych zmian kulturowych, kształtowania określonych postaw wobec ciszy, uznania jej za wartość, wspólne dobro, które „powinno się [...] traktować jako *sacrum*” (tamże). Wielu autorów pisze o znaczeniu ciszy, jej korzystnym wpływie na człowieka i relacje międzyludzkie (patrz np. Bernat 2008a; Kabińska 2005, 2018; Corbin 2019; Kage 2017; Sarah, Diat 2017), podejmowane są też liczne działania mające na celu obniżenie poziomu hałasu w środowisku (patrz np. Bernat 2008b), wciąż jednak wokół nas (i w nas) dominuje hałas, stanowiący zagrożenie dla ciszy i środowiska.

przykład konfliktu między różnymi wizjami rzeczywistości, sposobami widzenia relacji między naturą i kulturą, odmiennymi wartościami i postawami. Mamy tu także do czynienia z opozycją „swoi” – „obcy”. Z punktu widzenia obrońców rezerwatu „obcy” są budowniczo osiedla oraz wspierające ich osoby i instytucje. Być może do grupy tej zaliczani są również ci, którzy w przyszłości będą użytkownikami nowych budynków i ulic. Nie wiem, jak są postrzegani obrońcy rezerwatu przez zwolenników budowy osiedla. Czy są dla nich „obcy”, którzy utrudniają realizację projektów inwestycyjnych?

Osoby, które zaangażowały się w walkę o rezerwat, mają wspólny cel. Wspólny cel (zdecydowanie odmienny) łączy także zwolenników powstania kolejnego osiedla w pobliżu rezerwatu. Cele obydwu grup wydają się niemożliwe do pogodzenia. Warto natomiast zauważyć, że zarówno protestujący przeciwko budowie osiedla, jak i twórcy jego planów, mają świadomość istniejących zagrożeń dla środowiska naturalnego<sup>62</sup>.

Należy dodać, że zagrożeniem dla rezerwatu przyrody (i mieszkającej w nim jeszcze ciszy) są nie tylko rozmaite inwestycje budowlane, ale również zachowania i deklarowane potrzeby osób, dla których głośna zabawa, rekreacja, nieograniczony dostęp do terenu rezerwatu i likwidacja obowiązujących dziś zakazów (np. picia alkoholu, grillowania) są ważniejsze od ochrony środowiska naturalnego i zachowania rezerwatu dla kolejnych pokoleń (więcej patrz: Kabzińska 2019; Pronobis, Widzisz-Pronobis, Adamczak 2018). Wspomniany konflikt jest przykładem konfrontacji różnych postaw wobec środowiska naturalnego. Świadczy również o tym, że przekonanie o istnieniu „idyllicz[nie] harmonijn[ego] obraz[ui] koegzystencji człowieka i natury jako jedni” (Majbroda 2019, s. 54) może być uznane (na poziomie codziennej praktyki) za przejaw tzw. myślenia życzeniowego.

#### LITERATURA

- Abu - Lughod Lila 1991, *Writing Against Culture*, [w:] R.G. Fox (red.), *Recapturing Anthropology. Working in the Present*, School of American Research Press, Santa Fe.
- Appadurai Arjun 2005, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Z. Pucek, Universitas, Kraków.
- Bernat Sebastian 2008a, Kierunki kształtowania krajobrazów dźwiękowych, [w:] S. Bernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, t. 11, Instytut Nauk o Ziemi UMCS, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Lublin, s. 100–121.
- Bernat Sebastian 2008b, Metody badań krajobrazów dźwiękowych, [w:] S. Bernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, t. 11, Instytut Nauk o Ziemi UMCS, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Lublin, s. 122–133.
- Bernat Sebastian 2013, Turystyka dźwiękowa i spacerzy dźwiękowe jako formy aktywności turystyczno-rekreacyjnej w lasach, *Studia i Materiały CEPL*<sup>63</sup> w Rogowie, R. 15, z. 37 (4), s. 46–51.

<sup>62</sup> Na ten temat patrz *Spółecznicy z Sadyby wystosowali petycję do prezydenta miasta w obronie Jeziorka Czerniakowskiego*, 16.07.2019, <http://www.sadyba24.pl/wiadomosci/item/2249-spoleczniczy-z-sady...> (dostęp: 16.07.2019).

<sup>63</sup> Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej.

- Bernat Sebastian 2015, Wokół pojęcia *soundscape*. Dyskusja terminologiczna, [w:] U. Myga-Piątek (red.), *Wymiary krajobrazu – konceptualne podstawy różnorodności*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, nr 30, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec, s. 45–57.
- Biedrzycki Mariusz 1998, *Genetyka kultury*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Corbin Alain 2019, *Historia ciszy i milczenia. Od renesansu do naszych dni*, tłum. K. Kot-Simon, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Domańska Ewa 2014, Humanistyka afirmatywna. Władza i płeć po Butler i Foucault, *Kultura Współczesna*, nr 4, s. 117–129.
- Edensor Tim 2004, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Ekologia dla świętych... 2019, Ekologia dla świętych. O ateizmie jako głównym źródle kryzysu ekologicznego i nawróceniu jako ratunku dla świata przed zniszczeniem mówi prof. Rocco Buttiglione (rozmowę przeprowadził Bogumił Łoziński), *Gość Niedzielny*, nr 47, 24.11.2019, s. 22–23.
- Feld Steve, Brenneis Donald 2004, Doing Anthropology in Sound, *American Ethnologist*, vol. 31, nr 4, s. 461–474.
- Ingold Tim, Kurttila Terhi 2000, Perceiving the Environment in Finnis Lapland, *Body and Society*, vol. 6, nr 3–4, s. 183–196.
- Kabzińska Iwona 2005, O codziennym niedostatku ciszy i nadobfitości hałasu, *Literatura Ludowa*, nr 2, s. 3–14.
- Kabzińska Iwona 2009, Jak pogodzić wodę z ogniem? Miłośnicy ciszy kontra wielbiciele hałasu, *Zabawy i Zabawki*, nr 1–4, s. 75–99.
- Kabzińska Iwona 2018, O ciszy i hałasie, ich doświadczaniu, definiowaniu i sposobach opisywania, *Etnografia Polska*, t. 62, z. 1–2, s. 5–23.
- Kabzińska Iwona 2019, The Dying of Czerniakowskie Lake, the Dying of Quiet: From a Hi-fi to Lo-fi Soundscape, *Etnografia Polska*, t. 63, s. 113–132.
- Kagge Erling 2017, *Cisza*, tłum. I. Zimnicka, Muza, Warszawa.
- Kałamucka Wioletta 2008, Krajobraz idealny, [w:] S. Bernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, t. 11, Instytut Nauk o Ziemi UMCS, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Lublin, s. 134–145.
- Kaniowska Katarzyna 1985, Dychotomia natura – kultura jako szczególny problem etnologii, *Etnografia Polska*, t. 29, z. 1, s. 26–32.
- Kapelański Maksymilian 2005, Narodziny i rozwój ekologii akustycznej pod banderą szkoły pejzażu dźwiękowego, *Muzyka*, nr 2, s. 107–119.
- Kucharczak Franciszek 2020, Ideologia ekologiczmu, *Gość Niedzielny*, nr 2, 12.01.2020, s. 16–20.
- Lewandowski Wojciech, Szumacher Iwona 2008, Dźwięk jako walor krajobrazu, [w:] S. Bernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, t. 11, Instytut Nauk o Ziemi UMCS, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Lublin, s. 54–62.
- Losiak Robert 2015, Malowniczość pejzażu dźwiękowego. O pewnym aspekcie estetycznego doświadczenia audiosfery, *Teksty Drugie*, nr 5, s. 45–57.
- Losiak Robert, Tańczuk Renata (red.), 2012, *Audiosfera miasta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Louv Richard 2016, *Ostatnie dziecko lasu*, tłum. A. Rogozińska, Mamania. Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa.
- Majbroda Katarzyna 2019, *O relacjach, sieciach, splotach asambleży. Wyobrażenia antropologii społeczno-kulturowej wobec aktualnego*, Wrocławska Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław.
- Marzewski Mateusz 2017, *Koliste jeziora Białorusi*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Matczak Piotr 2000, *Problemy ekologiczne jako problemy społeczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

- O d o j Grzegorz 2016, Ekologia kulturowa – koncepcja i metoda, [w:] K. Czerwińska, A. Drożdż, M. Dziegiel, M. Kujawska, M. Kurcz, Ł. Łuczaj, K. Marcol, G. Odoj, M. Szalbot, *Ekologia kulturowa. Perspektywy i interpretacje*, Uniwersytet Śląski, Katowice, s. 13–29.
- R o g o w s k i Mateusz 2008, Próba określenia kryteriów do mapy krajobrazów dźwiękowych szlaku turystycznego (na przykładzie szlaku niebieskiego Karpacza Białe Jar – Mały Staw – Droga Jubileuszowa w Karkonoszach), [w:] S. Bernat (red.), *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, t. 11, Instytut Nauk o Ziemi UMCS, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Lublin, s. 63–73.
- S a m u e l s David W., M e i n t j e s Louise, O c h o a Ana Maria, P o r c e l l o Thomas 2010, Soundscapes: Toward a Sounded Anthropology, *Annual Review Anthropology*, vol. 39, s. 329–345.
- S a r a h Robert, D i a t Nicolas 2017, *Moc milczenia. Przeciw dyktaturze hałasu*, tłum. A. Kuryś, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa.
- S a r a h Robert, D i a t Nicolas 2019, *Wieczór się zbliża i dzień już się chyli*, tłum. A. Kuryś, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa.
- S m y r s k i Łukasz 2018, *Między władzą spojrzenia a praktyką. Antropologia krajobrazu*, Oficyna Naukowa, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa.
- S t a n i s z A g a t a 2017, *Field recording jako metoda etnografii poprzez dźwięk*, *Przegląd Kulturoznawczy*, nr 1(31), s. 1–19.
- W i l k Paulina 2017, *Pojutrze. O miastach przyszłości*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa.
- W i ś n i e w s k a Ilona 2018, *Lud z grenlandzkiej wyspy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- W o h l l e b e n Peter 2016, *Sekretne życie drzew*, tłum. E. Kochanowska, Wydawnictwo Otwarte, Kraków.
- W o h l l e b e n Peter 2017a, *Duchowe życie zwierząt*, tłum. E. Kochanowska, Wydawnictwo Otwarte, Kraków.
- W o h l l e b e n Peter 2017b, *Nieznane więzi natury*, tłum. E. Kochanowska, Wydawnictwo Otwarte, Kraków.
- Z e f f T e d 2008, *Być nadwrażliwym i przetrwać*, tłum. E. Abłamowicz, Jacek Santorski & Co. Agencja Wydawnicza, Warszawa.

### Źródła internetowe

- ap, 04.10.2019, *Aktywiści chcą uratować Jeziorko Czerniakowskie. Ponad 6 tys. podpisów pod petycją*, <https://radiokolor.pl/wiadomosci/n/4858/aktywisci-chca-uratowac-jeziorko...> (dostęp: 06.10.2019).
- H a l i c k i P i o t r, 05.07.2019, *Jeziorko Czerniakowskie zniknie? Kontrowersyjna decyzja stołecznych radnych*, <https://warszawa.onet.pl/warszawa-jeziorko-czerniakowskie-znikni...> (dostęp: 04.10.2019).
- K k / b, 04.10.2019, *Chcą ratować Jeziorko Czerniakowskie*, <https://imokotow.pl/artukul/chca-ratowac-jeziorko-780464> (dostęp: 15.10.2019).
- K l i m c z a k K o n r a d, 05.07.2019, *Miejski Plan Adaptacji do zmian klimatu przyjęty!*, <https://www.um.warszawa.pl/aktualnosc/miejski-plan-adaptacji-d...> (dostęp: 10.07.2019).
- K o r z e n i o w s k i P a w e ł, *Jeziorko Czerniakowskie w Warszawie oddane deweloperom. „Ono po prostu wyschnie”*, <https://noizz.pl/ekologia/jeziorko-czerniakowskie-w-rekach-dewelo...> (dostęp: 10.07.2019).
- O s s o w s k a Z u z a n n a 2017, *Sluchanie przestrzeni*, <http://muzyk.net/sluchanie-przestrzeni/> (dostęp: 16.02.2019) (artykuł ukazał się w numerze 9 miesięcznika *Muzyk*).
- P r o n o b i s Grzegorz, W i d z i s z - P r o n o b i s Sylwia, A d a m c z y k Jakub, 09.2018, *Coraz lepszy Czerniaków. Jak zmienić teren przy Jeziorku Czerniakowskim? Raport z konsultacji społecznych dot. Zagospodarowania terenu przy Jeziorku Czerniakowskim*, Warszawa (dostęp: 15.02.2019).
- Przyjazny protest nad Jeziorkiem Czerniakowskim. Ratusz składa deklaracje*, 30.09.2019, <http://www.sadyba24.pl/wiadomosci/item/2294-przyjazny-protest-n...> (dostęp: 4.10.2019).

- Rogozńska Agata – blog, 06.10.2019, *Chcę ratować Jeziorko Czerniakowskie*, <https://imokotow.pl/artykul/chca-ratowac-jeziorko/780464> (dostęp: 15.10.2019).
- Spółeczniczy z Sadyby wystosowali petycję do prezydenta miasta w obronie Jeziorka Czerniakowskiego, 16.07.2019, <http://www.sadyba24.pl/wiadomosci/item/2249-spoleczniczy-z-sady...> (dostęp: 16.07.2019).
- Sztumski Wiesław, 14.04.2010, *A może ekologia ciszy?*, <http://www.sprawynauki.edu.pl/features/the-community/288/1557> (dostęp: 16.02.2019) (artykuł ukazał się w 2019 r. w *Miesięczniku Publicystyczno-Informacyjnym*).
- Wojtczuk Michał, 4.07.2019, *Kwartaly domów dla 11 tys. ludzi oraz biura i sklepy powstaną na łąkach obok Jeziorka Czerniakowskiego*, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,2496523,ktartal...> (dostęp: 10.07.2019).
- Wojtczuk Michał, 05.07.2019, *Burza nad zabudową części łąk przy Jeziorku Czerniakowskim*, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420...> (dostęp: 10.07.2019).
- Ziemia między Jeziorkiem Czerniakowski oddana deweloperom. Radni przyjęli uchwałę o klimacie, a potem oddali 89 ha zieleni deweloperom!*, <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/warszawa/ziemia-miedzy-je...> (dostęp: 10.07.2019).

IWONA KABZIŃSKA

#### ON SOUNDSCAPES AND THE RELATION BETWEEN NATURE AND CULTURE

**Keywords:** nature-culture relation, silence, noise, soundscape, Poland

Researchers of the audiosphere often use the term “soundscape” for sounds that are registered and evaluated by humans. A soundscape is part of the environment in the broad sense. It creates the atmosphere of a place, influences attitudes toward that place, and shapes cultural identity as well as the related ethnic identity. Studies on the impact of sounds on social life have been conducted within various disciplines, including sound ethnography. One of the methods used is “soundwalks” (or “sound-walking”). Soundwalks can be used, for example, to produce landscape maps that take into account the sources of sounds occurring in a given area and the methods by which they are evaluated. Such walks also allow changes in the soundscape to be registered. Changes are most often caused by various types of development projects, which frequently cause the noise level to increase and sometimes eliminate silence.

Various adherents of the “relational” currents of posthumanism, sociobiology, and cultural ecology question the dichotomy between nature and culture. To speak of the unity of humans and nature, they use the term “naturo-culture” (Bruno Latour and his followers) or “naturoculture” (Donna Haraway and her followers). According to the author of the article, the natural environment’s devastation by humans testifies to the lack of unity and harmony between nature and culture, as well as to the lack of a sense of community.

Contemporary humans, especially in the Western world, often have little contact with the natural environment: they do not know it, care for it, understand it, or appreciate its beneficial influence on health and potential for promoting comprehensive development and social relations. We are increasingly confronted with “nature-deficit syndrome” and “cultural autism.” These concepts are used, among others, by Richard Louv, author of the book *Last Child in the Woods*, which points to the disastrous effects of these phenomena.

Differences in attitudes toward the natural environment often result in disputes and deep social divisions. We see numerous conflicts between environmentalists and “business representatives” (generally speaking, supporters of new investment projects, regardless of their impact on the natural environment). An illustration of this phenomenon is the struggle to preserve the Czerniakowskie Lake nature reserve and the adjacent areas, which are threatened by plans to build a huge housing estate in that part of the capital. The author discusses the successive stages of the struggle in the summer and fall of 2019.

In the author's opinion, the dispute over the nature reserve can be interpreted as a conflict between defenders of the natural environment and the actions of "business representatives" threatening it. It is also an example of a conflict between different visions of reality, different ways of seeing the relationship between nature and culture, and different values and attitudes. There is also an opposition here between what is a community's "own" and what is "other."

*Translation of abstract: Michelle Granas*

Adres Autorki:

Prof. dr hab. Iwona Kabzińska

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa

E-mail: red\_etno@iaepan.edu.pl

ORCID: 0000-0002-7709-9999